

Latem przyroda była w pełni rozkwitu, a życie wsi przenosiło się niemal całkowicie na zewnątrz. Długie dni pozwalały na wielogodzinną pracę w polu, na łąkach, pastwiskach i w obejściu. Koszono trawę na siano, doglądano upraw, zbierano pierwsze owoce i warzywa. W regionach górskich ważnym elementem letniego rytmu był wypas zwierząt, w tym owiec, często na pastwiskach odległych od domostw.

Warto pamiętać, że wieś była zróżnicowana regionalnie, kulturowo i historycznie – inne doświadczenia mieli mieszkańcy nizin, inne ludzie żyjący nad morzem czy w górach.



NOC ŚWIĘTOJAŃSKA

Szczególnym momentem lata była noc świętojańska – najkrótsza noc w roku. Obchodzono ją w wielu regionach, choć jej przebieg i nazwy bywały różne – mówiono o sobótce, kupalnocy, palinockach czy nocy Kupały. Wspólnym elementem tych obchodów było silne wiązanie święta z rytmem przyrody oraz przekonanie, że jest to czas wyjątkowy, sprzyjający zarówno radości, jak i ochronie przed tym, co niebezpieczne.

W centrum obrzędów znajdowały się dwa żywioły: ogień i woda. Rozpalano ogniska, najczęściej w pobliżu rzek lub jezior, a wokół płomieni gromadzili się mieszkańcy wsi. Tańczono, śpiewano i spędzano razem czas, witając lato oraz prosząc o zdrowie i urodzaj. W niektórych regionach, na przykład na Mazowszu czy w Małopolsce, praktykowano skoki przez ogień, które miały chronić przed chorobami i zapewnić siłę na cały rok. Ogień postrzegano jako żywioł oczyszczający, zdolny odpędzić złe moce i nieszczęścia.

Równie ważna była woda, kojarzona z życiem i odnową. Dziewczęta plotły wianki z polnych kwiatów i ziół, takich jak bylica, macierzanka czy ruta, a następnie puszczały je z nurtem rzeki. Ten gest traktowano jako wróżbę dotyczącą przyszłości. Wierzono także, że kąpiel w rzece w noc świętojańską przynosi zdrowie, dlatego młodzi ludzie chętnie wchodzili do wody.

Noc świętojańska była nie tylko obrzędem, lecz także czasem wspólnej zabawy i radości. Łączyła elementy dawnych wierzeń z potrzebą spotkania, świętowania i bycia razem, podkreślając bliski związek człowieka z przyrodą w chwili jej najbujniejszego rozkwitu.

Z nocą świętojańską wiązała się także legenda o kwiecie paproci – opowieść o poszukiwaniu szczęścia, odwadze i czystym sercu, która do dziś pobudza wyobraźnię. Według wierzeń paproć miała zakwitać tylko raz w roku, właśnie tej jednej nocy, a znalezienie jej kwiatu dawało bogactwo i powodzenie. Zdobycie kwiatu nie było jednak łatwe, ponieważ poszukiwacza miały spotykać różne próby i pokusy, sprawdzające jego odwagę i uczciwość. Uważano, że prawdziwe szczęście może osiągnąć tylko ten, kto potrafi zachować dobre serce i nie ulec chciwości.



ZIOŁA

Letnie obrzędy na wsi silnie łączyły się z roślinami oraz ich cyklem wzrostu. Do najczęściej wymienianych należały dziurawiec, bylica, ruta oraz macierzanka, rosnące na łąkach, przy drogach i w pobliżu wody.

Z zebranych roślin wyplatano wianki, które pełniły funkcję obrzędową i symboliczną. Noszone na głowie lub puszczane na wodzie, miały chronić przed chorobami i innymi nieszczęściami oraz sprzyjać pomyślności. Część ziół po wysuszeniu przechowywano w domach – wieszano je nad drzwiami, przy oknach lub na belkach stropowych, wierząc, że zabezpieczą domowników i gospodarstwo przed złymi mocami, burzami czy chorobami. Zioła wykorzystywano także w codziennym życiu. Robiono z nich domowe napary i okłady, a czasem wkładano je do poduszek, aby zapewnić sobie spokojny sen.



ŻNIWA

Na terenach rolniczych pod koniec lata najważniejszym wydarzeniem w życiu wsi były żniwa, czyli zbiór zbóż będących podstawą wyżywienia rodzin. Był to czas wytężonej pracy, wymagającej wspólnego działania wielu osób.

Początek żniw, czyli zażynki, miał uroczysty charakter. Wychodzono w pole w odświętnych strojach, a pracy towarzyszył śpiew. Gospodarz wybierał najlepszy łan zboża, z którego sierpem ścinano pierwsze kłosy. Następnie rozkładano na ziemi biały obrus i częstowano żniwiarki oraz żniwiarzy jedzeniem i napojami. Ten moment podkreślał wagę pracy oraz nadzieję na pomyślne zbiory.

Szczególne znaczenie miały symbole związane z pierwszym i ostatnim snopem zboża. Pierwszy, zwany diduchem, zanoszono do domu i ustawiano w kącie izby jako znak urodzaju i ciągłości życia. Ostatni, nazywany przepiórką, kozą lub brodą, pozostawiano niezżęty na polu. Przybierano go kwiatami i wstążkami.

W czasie żniw ważnym świętem była uroczystość Matki Boskiej Zielnej, obchodzona 15 sierpnia. Do kościoła przynoszono wtedy do poświęcenia wiązanki ziół, kwiatów i kłosów zbóż, które miały chronić dom i gospodarstwo oraz przypominać o zależności człowieka od rytmu przyrody.

Dożynki zamykały letni cykl prac. Z kłosów zbóż, kwiatów i owoców przygotowywano wieńce dożynkowe, które były wyrazem wdzięczności za plony. Uczty, muzyka i tańce pozwalały odpocząć po trudach żniw i cieszyć się wspólnotą. Był to moment radości, ulgi i dumy z wykonanej pracy, a także okazja do spotkań sąsiedzkich i odpoczynku.



FOLKLOR DZIECIĘCY

Dzieciństwo na dawnej wsi silnie wiązało się z życiem całej społeczności i rytmem pór roku. Rodziny były zazwyczaj wielodzietne i wielopokoleniowe, dlatego dzieci od najmłodszych lat dorastały w bliskim kontakcie z rodzeństwem, rodzicami, dziadkami, a także z innymi dziećmi i dorosłymi we wsi.

Latem dzieci większość czasu spędzały na dworze. Często chodziły boso, ponieważ obuwie było drogie i noszono je od święta, a ubrania przechodziły z rodzeństwa na rodzeństwo. Dzieci, podobnie jak dorośli, uczestniczyły w codziennym życiu gospodarstwa. Pomagały przy zbieraniu owoców, wrywaniu chwastów czy pilnowaniu, karmieniu i wypasie zwierząt. Zdarzało się, że musiały wstawać bardzo wcześnie, jeszcze przed pójściem do szkoły, aby wyprowadzić zwierzęta na pastwiska.

W regionach górskich dzieci pasterzy spędzały wiele godzin na halach i wysoko położonych łąkach. Pomagały przy wypasie owiec, zbierały drewno, uczyły się rozpoznawania roślin i obserwacji pogody. Takie zadania zarówno wymagały samodzielności i odpowiedzialności, jak i budowały silną więź z przyrodą.

Mimo licznych obowiązków dzieci znajdowały czas na zabawę. Najczęściej odbywała się ona na podwórkach, drogach, łąkach i pastwiskach, często przy okazji pracy. Bawiono się m.in. w berka czy chowanego.

Zabawki tworzone z materiałów dostępnych w gospodarstwie i jego otoczeniu. Z drewna strugano koniki, fujarki i gwizdki, ze słomy robiono figurki, a z tkanin – szmaciane lalki. Czasem jedna zabawka służyła wszystkim dzieciom we wsi. Do zabawy wystarczała wyobraźnia i obecność innych rówieśników.

W tych zabawach ważną rolę odgrywała muzyka. Dzieci śpiewały piosenki, tańczyły i grały na prostych instrumentach: fujarkach, bębenkach, terkotkach czy glinianych gwizdkach w kształcie zwierząt.

Latem muzyka i śpiew towarzyszyły zarówno dziecięcym zabawom, jak i uroczystościom obchodzonym przez dorosłych. Piosenki często opowiadały o zwierzętach i codziennych zajęciach, dzięki czemu dzieci oswajały rzeczywistość, która je otaczała.



Lato na dawnej wsi łączyło codzienny trud z radością, pracę z zabawą, a świat dzieci z doświadczeniem dorosłych. Dla współczesnych nauczycieli i rodzin może być inspiracją do rozmów o rytmie natury, współpracy i znaczeniu wspólnego przeżywania czasu.